

Tytuł oryginału
RAISING CHILDREN COMPASSIONATELY
PARENTING THE NONVIOLENT COMMUNICATION WAY

Projekt graficzny
KAROLINA TOLKA

Zdjęcie Marshalla B. Rosenberga na okładce
BETH BANNING

Przekład
DARIUSZ SYSKA

Konsultacja i autoryzacja Center for Nonviolent Communication
ZOFIA ALEKSANDRA ŻUCZKOWSKA

© 2003 PuddleDancer Press

Translated from the book *Raising Children Compassionately*, ISBN 13/10:
9781892005090/1892005093, by **Marshall B. Rosenberg, PhD**, Copyright
© Fall 2003 PuddleDancer Press, published by PuddleDancer Press. All rights
reserved. Used with permission. For further information about Nonviolent
Communication^(TM) please visit the Center for Nonviolent Communication
on the Web at: www.cnvc.org.

© 2012 for the Polish translation and edition by Wydawnictwo MiND

ISBN 978-83-62445-29-5

WPROWADZENIE

Nauczam rodziców zasad Porozumienia bez Przemocy (NVC) już od ponad trzydziestu lat. W tej książce chciałbym opowiedzieć o sprawach, które okazały się pomocne zarówno dla mnie, jak i dla rodziców, z którymi pracowałem, oraz podzielić się swoimi refleksjami na temat rodzicielstwa – zajęcia tak wspaniałego i pełnego wyzwań.

Na samym początku muszę wspomnieć o pewnym niebezpieczeństwie związanym z użyciem słowa „dziecko”. Mam na myśli sytuacje, kiedy pozwalamy sobie nieco inaczej szanować osoby, które nazywamy dziećmi, niż te, których za dzieci nie uważamy. Zaraz wyjaśnię, o co mi chodzi.

Warsztaty z rodzicami, które prowadzę od lat, często zaczynam od jednego i tego samego zadania: dzielę wszystkich uczestników na dwie grupy, każdą wysyłam do oddzielnego pokoju i proszę o napisanie na dużym arkuszu papieru dialogu związanego z jakąś sytuacją konfliktową, w którą są uwikłani oni i inna osoba. Obu

grupom wyjaśniam, o jaki konflikt chodzi, z tym że w jednym stroną ma być sąsiad, a w drugim ich własne dziecko. Członkowie obu grup nie wiedzą o tej różnicy – sądzą, że wykonują to samo zadanie.

Potem spotykamy się i czytamy napisane dialogi. Po zapoznaniu się z nimi zadaję wszystkim pytanie: czy widzicie różnicę w stopniu szacunku i empatii w obu dialogach? Za każdym razem okazuje się, że ten, którego stroną jest dziecko, wyraża mniej szacunku i mniej empatii niż ten, w którym występuje sąsiad. Ćwiczenie to boleśnie uświadamia uczestnikom moich warsztatów, jak łatwo jest odmówić komuś przynależnego mu jako człowiekowi szacunku tylko dlatego, że myśli się o nim: „to moje dziecko”.